

Prezydent RP Bronisław Komorowski odbył swą pierwszą podróż zagraniczną do Brukseli, Paryża i Berlina. Tym kierunkiem wizyt wskazał, iż zamierza ożywić Trójkąt Weimarski, który za czasów prezydenta L. Kaczyńskiego nie odgrywał roli w polityce zagranicznej Polski.

Warto pamiętać, iż Trójkąt Weimarski stanowi regionalne ugrupowanie Francji, Niemiec i Polski, które utworzone zostało w 1991 r. i miało na celu wspieranie odrodzonej Polski na arenie międzynarodowej.

Choć wizyta prezydenta Komorowskiego miała na razie symboliczny charakter, to w polityce zagranicznej symbole też się liczą. Moim zdaniem, pierwsza podróż zagraniczna prezydenta została dobrze pomyślana i oby nasz prezydent był u tych zagranicznych partnerów jak najczęściej. Na razie są wprawdzie tylko słowa i cele, z którymi się zgadzam. Idea Trójkąta Weimarskiego jest bardzo dobra, lecz problemem pozostaje niepewność czy Niemcy i Francja będą traktowały nas po partnersku i czy my będziemy aktywni w tym gronie, zgłaszając konkretne pomysły i inicjatywy.

Trzeba pamiętać, że decydujący głos w ustalaniu kierunków polskiej polityki zagranicznej należy do rządu a działania prezydenta powinny w tych wysiłkach wzmacniać rząd.

Uważam, że politykę zagraniczną na linii rząd-prezydent prowadzić trzeba by w taki sposób, by mieć, i realizować te same cele. Prezydent powinien konsultować swoje działania z rządem, ale mógłby też stworzyć forum wymiany poglądów, angażując partie opozycyjne i europosłów. Wszystko to miałyby służyć mówieniu przez Polskę w Europie tym samym głosem. Będzie to szczególnie ważne wtedy, kiedy Polska obejmie prezydencję w Unii Europejskiej.

Janusz Zemke, Strasburg, 6 września 2010 r.

PS

Podpisanie wspomnianego memorandum o polsko-rosyjskiej współpracy w śledztwie zapowiedziano na październik br.

11 września 2010 r.